

Szkółka



miedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela druga po Wielkiénocy, dnia 22. Kwietnia 1849.

Religia.

Nauki dla kobiet
z Pisma świętego wyjęte.

IV.

Głośna, ale zawsze powtórzenia godna historia Estery, uczy, jak te kobiety, które los do panów świata zbliżył, wyniósł nad stan, powinny uważać wyniesienie swoje i obracać je na korzyść braci. „Urodą i słodyczą Ester, Żydówka, wychowanka Mardocheusza, ujęła serce Króla Aswera, koronę swoją włożył na jej głowę i umiłował ją więcej, niż inne kobiety swoje, lecz o jej rodzie nie wiedział. Wtém nienawisć dumnego ministra Amana zniewala monarchę do wydania wyroku śmierci na wszystkich Żydów, rozproszonych po jego krajach. Rozkazuje tedy Mardocheusz Esterze, aby szła do Króla i prosiła go za ludem żydowskim, za ludem swoim. „Nie wieszże,“ odpowiedziała strwożona zrazu niewiasta, „iż ktokolwiek wejdzie do Króla, wezwany nie będąc, zabity ma być bez żadnej odwołki, chybaaby Król łaskę zło-

tą ku niemu ściągnął, aby żywy mógł zostać. Jakoż tedy ja wnijść mam do Króla, wezwana nie będąc?“ Zgromił Mardocheusz tę trwogę wychowanki, a w końcu rzekł do niej te słowa: „A kto wie, jeźliś nie dla tego dostąpiła królestwa, abyś na taki czas zgotowana była.“ Przekonana Ester posła duszę swoją modlitwą, zdobi strojem urodziwe ciało, i idzie do Króla. Na widok surowej twarzy jego omdlewa; lecz on wnet dotyka się berłem jej szyi, i mówi: „Czego chcesz Ester, Królowo? co za prośba twoja? byś też i o połowę królestwa prosiła, będzie dana.“ Ona go prosi do siebie i z Amanem na wieczerzę; tam wydaje mu, czém jest, i mówi, błagając go: „Jeźliżem znalazła łaskę w obliczu twojem, i jeźlić się podobam, daruj mnie duszę moją, o którą proszę, i ludowi mojemu, za który się przyczyniam.“ Król czyni zadość jej prośbie, odwołuje wyrok śmierci na Żydów, Amana wieszać każe, a Ester z Mardocheuszem piszą listy do całego ludu, aby ze wszelką pilnością ten dzień był ustanowiony świętym na potomne czasy.

Nie tak rychłym uwieńczony sku-

tkiem, ale jakże obfity w świętą nadzieję przykład, stawia nam Pismo św. w owęj matce siedmiu synów, która wolała patrzeć na ich śmierć, zachęcać ich do niej, umrzeć nareszcie sama, a niżeli się poddać ciemieży swojej ojczyzny, i nad zakon boży co uczynić. Sam pisarz, ksiąg Machabejskich zdumiewa się nad jej cnotą i mówi: „Ale nad miarę matka dziwna, a pamiątki między zacnemi godna, która na ginących siedmiu synów jednego dnia patrząc, dobrém sercem żal znosiła, dla ufności, którą w Bogu miała, każdego z nich ojczystym głosem mężnie napominała; będąc pełna mądrości a myśli niewieściej, mężkiego ducha dodając, mówiła: „Nie wiem, jakoście się w żywocie moim ukazali, bo nie ja duszę wam darowałam i żywot, ale Stworzyciel świata, który sprawił człowiecze narodzenie, i który wam przywróci żywot, którym dla praw Jego gardzicie.“ Już szczęściu w jej oczach śmierć męczeńską poniosło, zostawał jeszcze najmłodszy, i Król Antyoch pod przysięgą mu obiecywał, że go bogatym i szczęśliwym uczyni; gdy młodzieniec żadną miarą skłaniać się nie chciał, zawołał Król matkę, i przykazał, aby młodzieńcowi radziła ku zdrowiu. Ona obiecała, że tak uczyni, ale wnet schyliwszy się do syna i szydząc sobie z okrutnego tyrana tak napominała głosem ojczystym: „Synu mój, zmiłuj się nademną, któram cię dziewięć miesięcy w żywocie nosiła i przez trzy lata przy piersiach miała i chowała, i aż do tych lat przywiodła. Spójrz na niebo i ziemię, i zrozum, iż to Bóg z niezego uczynił i rodzaj ludzki. Nie bój się tego kata, ale stając się godnym braci

twoich uczestnikiem, podejmiej śmierć, abym cię z braćmi twymi w oném zamówianiu przyjęła.“ Gdy ona jeszcze te słowa mówiła, młodzieniec zawołał na katów: „Czego czekacie? ja słuchać nie chcę rozkazań królewskich, tylko zakonu, i tak jak bracia moi dają życie za prawa ojczyste;“ i podał głowę oprawcom. Król gniewem zapalony jeszcze srożej nad tym, jak nad tamtymi się pastwił, aż na ostatek po synach i matka koniec wzięła.

Gospodarstwo domowe.

Uwagi o koniach.

Z nóg cnotę konia poznać. Dobręj cnoty koń, który ma obydwie tylne nogi białe. Także który lewą nogę tylko ma białą. Który obydwie nogi tylne ma białe i przednie jedną lewą. Który ma obie nogi tylne białe i jedną prawą przednią. Który cztery nogi ma białe, ten nie ma narowu, ale jest słaby. Który jedną tylko nogę ma białą na przodzie i to prawą, ten sposobny jest do ćwiczeń, lecz końca złego. Podobny do niego, który tylko jedną nogę lewą na przodzie ma białą. Który jedną nogę tylną ma białą i to prawą, na pozór jest silny i odważny, ale nieszczęśliwy, hardy, umysłu niecnotliwego. Który obiedwie przednie nogi ma białe, a jedną tylną, z tych lepszy jest białej nogi lewej, niżeli prawej. Który tylko przednich nóg białych, podlejszy jest. Który z prawego, albo lewego tylko boku ma na przodzie i tyle białe dwie nogi, najgorszy jest, ten osobliwie, który z prawego boku białe ma

nogi. Który na krzyż białe ma nogi, najgorszy jest i najpodlejszy, gdy się trafi biała lewa z przodu, tylna zaś prawa; z tych jednak najpośledniejszy, który lewą przednią, prawą tylną nogę ma białą. To zaś pochodzi z różnego koni temperamentu.

Z maści konia ciotę poznać. Koń jednej maści bez odmiany, lada co jest, dla tego, że jedna w nim tylko humoru affekcyja. Koń biały leniwy jest, bojaźliwy i miękki. Koń czarny jest nie wesoły, albo ciężki, podły, zuchwały i nieposłuszny. Koń śniady i czerwieniawy, częstokroć bywa silny, dowcipny, szalony, lecz częstokroć zdradziecki, i złych obyczajów. Koń czerwony jest gniewliwy, płochy, gorącego umysłu, pracować nie lubiący. Koń kasztanowaty, osobliwie zewsząd po sobie makuly mający, tuczny, osobliwie, który pas ma na czole i na karku czarny, czy jeden, czy więcej. Takie konie są raczej, wesołe, do pracy trwałe, pojętne; rany wszelkie cierpliwie znoszą, ale nie plagi, albowiem wszystko lepiej dobrowolnie czynią, niżeli z przymusem. Koń cisawy i krwawego koloru jest rączy i gniewliwy, prędko jednak ustający, wesoły, śmiały, póki się nie rozgniewa. Kolor zaś takowy ciemniejszy, cięższy jest, aniżeli jasny. Jeżeli ma po sobie makuly, jeszcze lepszy jest. Koń siwy gorszy jest, który jasny, niżeli ciemniejszy. Koń myszaty i popielaty, obadwa mniej warte. Koń czarny jako kruk, lub kawka, trafi się czasem najlepszy, ale rzadko. Koń srokaty, albo pstry, osobliwie czarne makuly, lub pasy po sobie mający, czy to przez kolana, czy przez grzbiet, czy też po karku, wyborny jest, a tém bar-

dziej lepszy, jeżeli porządek niejaki i symetria tychże znaków natura uformowała: albowiem według proporcji, albo według miejsca, to jest części ciała z obu dwu stron, albo też według prostości lineamentów i podobieństwa wzajemnego. Po tych są, które makuly, albo pasy mają czerwone, lub też rudawe, a te wielki w koniach animusz, ostry i wspaniały reprezentują. Pstrociny także białe po całym ciele, zachwalają. Czarna zaś odmiana po końcu członków, jako na nozdrzach, ogonie, uszach, nogach i grzywie, jest także dobra. Makuly bardzo białe, albo ich wiele po głowie, głupiego znaczą. Najlepszy jednak koń, który ma gwiazdeczkę białą na czole, i do tego pasek, albo strzałkę białą, ani do nozdrzy, ani też do brwi niedochodzącą, taki bowiem nie jest uporny, ani złośliwy, ani zdradziecki, ani też obojętnego animuszu: który, żeby jeszcze miał przytęm obiedwie nogi jasno-białe, nie wyśmiewnitszego; który zaś ani na głowie, ani na nogach nie ma kandoru, ten ładajkiego umysłu jest. Koń jasno-biały, łaskawy jest i na pozór piękny, słaby jednak i nie pracowity, chorowity, także na nogi osobliwie zapadający. Koń szpakowaty, póki młody, do wszystkiego zażyje go, w dalszych zaś latach nikczemnieje.

Członki u konia. Nozdrze u konia powinny być szerokie i wielkie, bo taki nie prędko zadyszy się. Konie obdłużnego nozdrza okrutne są. Gdy zaś koń przestraszony parska nozdrzami i chrapa, nogami drepzcząc; taki jest śmiały, na ogień i do boju sam się silący. Koń nie bardzo spragniony, gdy pijąc nozdrze głęboko w wodzie zatapia, im

głębiej, tém lepszéj generozy i żwa-
wości jest. Któremu koniowi biela się
oczy, ten lepiej w noey niż we dnie
widzi; który zaś koń ma czarne oczy,
ten lepiej we dnie widzi, aniżeli w no-
cy. Wierzch głowy za uszami płaski,
znak jest humoru dobrego konia; wy-
soki, albo spiczasty, rączego, lekkiego
i śmiałego, ale muiéj statecznego.

Głowa u konia ma być pospolicie nie
wielka, baraniéj podobna, z wierzchem
jednak większym, z ustami małemi i po-
liczkami. Pysk u konia chwałą, który
jest miékszy i szeroki, nie twardousty;
u koni jednak wierzchowych usta wą-
skie są wygodniejsze. Oczy u konia
wypukłe, pilnego i czułego znaczą; za-
padłe i głębokie, ostro patrzącego i da-
leko widzącego. Oczy gęste i czarne
nad inszych chwałą dla tego, że pod-
czas dnia jasnego i przy bielących się
śniegach nie szwankują, i na starość
nie prędko ślepną. Uszy u konia ma-
ją być małe, które, gdy się gniewa, na-
szyje spuszcza; gdy się zaś zléknie, do
góry stawia, naprzód skłaniając. Koń
ciała i skóry twardéj, silny i mocny jest,
albowiem i żyły, z których moc pocho-
dzi, takież konstytucyi zawsze bywa-
ją. Piersi mają być trochę szerokie, dla
mocy i piękności, kark u głowy cien-
ki, niejaka do góry proporcya przy sa-
mém głowie zakrzywiony. Który zaś
koń leżej zostawia, sam podniosłszy gło-
wę, znak jest wysokiego i wspaniałego
animuszu. Krzyża szerokiego koń, pod
kulbaką wygodniejszy jest, jako téż i
inszy, nie tylko do jeżdżenia, ale i do
pracy. Łopatki mają być wypukłe i
wyniosłe, na których wygodniejsze sie-
dzenie utrzymać się może. Grzbiet by-

najmniéj nie zapadły, ale równy wsze-
dzie i prosty, bardzo mocnego, niespra-
cowanego, ani ustającego konia znaczą;
osobliwie, gdy podczas siadania nie kur-
czy grzbietu, to siły, znoszenia i cier-
pliwości wielkim znakiem jest. Boki
długie i opuszczone około brzucha ja-
koby nadęte, w siedzeniu nogom wy-
godne są: taki zaś lepiej je i mocniej-
szy jest. Lędźwie zaś im szersze i sia-
dlejsze będą u którego konia, tém ła-
twiéj koń przodek podnosi, i tył za
nim ściąga. Brzuch wielki oszpeca ko-
nia także słabszego, i do pracy, do
dźwigania niesposobnego czyni. Uda je-
dnak szerokie i mięsiste być powinny,
do proporcji piersi i boków. Golenie
są najlepsze, które się załamują w tył,
jak u jelenia, albowiem do biegu są spo-
sobniejsze. Gdy zaś dużo niskie u ko-
nia przednie, a osobliwie jeżeli się łą-
czą, niebezpieczniejszego do upa-
dku. Kopyta końskie powinny być okrą-
głe i szerokie, obłaczyste, suche, czar-
ne, twarde i mocne. Który koń wyżéj
podnosi nogi w chodzeniu, na takim ja-
zda nie jest spora; który zaś bardzo
nisko nogi zbiera, taki częstokroć szwan-
kuje i potyka się: zaczął pomierność
w chodzeniu najlepsza. Ślad konia, gdy
tylnemi nogami przechodzi przednie,
znak jest, że koń dwiema nogami, to
jest przednią i tylną, więcéj zabiega, jak
jest przestrzeń między przednią i tyl-
ną nogą; takie zaś na bok często szwan-
kują. Które wierzgać zwykły, jak na
nie siedzie, na mało się zdadzą, chy-
ba do brony.

(Dokończenie nastąpi.)